

CENY PRENUMERATY:
We Lwowie: miesięcznie 2 korony
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii:
mies. K 2'70, kwart. K 8'—, rocznie K 32'—
Z dwukrotną przesyłką pocztową:
mies. K 5'90, kwart. K 9'50, rocznie K 38'—
W Niemczech miesięcznie K 4'—
W innych państwach Związku K 5'—

GAZETA

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petytowy jednołamowy lub jego równoważnik 24 hal. — Nadesłane za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 hal. — Po kronice i przed tekstem wiersz petytowy 2 korony. Nekrologia za wiersz 60 hal.
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz — najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustemi (ciężkimi) liczą się podwójnie.

PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2-giej popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni: Lwów, ul. Sokoła L. 4. — Adres telegr. „Sera“ Lwów. — Telefon Redakcyi Nr. 155, telefon Administracyi Nr. 1201. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Cena egzemplarza we Lwowie 4 hal., w kraju i monarchii 6 hal.

Nr. 2015:

Lwów, piątek dnia 7. sierpnia 1914

Rok IV.

WOJNA O POLSKĘ!!

Austria wypowiada wojnę Rosyi. — Carska prowokacya. — Cesarz do armii i floty. — Serbia wypowiada wojnę Niemcom, czyli najweselsza z wojen. — Porażka Konnicy moskiewskiej w Prusiech wschodnich. — Niemcy idą w głąb Francyi. — Z walki o Belgrad.

Wypowiedzenie wojny!

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 6. sierpnia.

Nadzwyczajne wydanie „Wiener Ztg.“ ogłasza w części urzędowej co następuje:

Ces i król, ambasador w Petersburgu otrzymał na podstawie najwyższego upoważnienia z daty 5 bm. polecenie wystosowania do cesarskiego rosyjskiego ministra spraw zagranicznych noty następującej treści:

D'ordre de son Gouvernement soussigné Ambassadeur d'Autriche-Hongrie a l'honneur de notifier a Son Exc. Monsieur le Ministre des Affaires Etrangères de Russie ce qui suit: Vu l'attitude menaçante prise par la Russie dans le conflit entre la monarchie austro-hongroise et la Serbie et en présence du fait, qu'en suite de ce conflit la Russie d'après une communication du Cabinet de Berlin a cru ouvrir les hostilités contre l'Allemagne et que celle-ci se trouve par conséquence en état de guerre avec la dite Puissance, l'Autriche-Hongrie se considère également en état de guerre avec de Russie.

(Podpisany ambasador austro-węgierski ma zaszczyt z polecenia swego rządu podać J. E. rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych do wiadomości co następuje: Ze względu na groźne stanowisko zajęte przez Rosję w konflikcie między monarchią austro-węgierską a Serbią, jakoteż wobec faktu, że Rosya wskutek tego Konfliktu, według zawiadomienia gabinetu berlińskiego uważała za stosowne rozpocząć kroki nieprzyjacielskie przeciw Niemcom, wskutek czego one znajdują się w stanie wojny z wyż wspomnianem

moocarstwem, Austro-Węgry uważają się również w stanie wojny z Rosją.)

Odwołanie posłów.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 6. sierpnia.

Rosyjskiemu ambasadorowi na dworze wiedeńskim, Szebekowi, wręczono dzisiaj paszporty.

Austro-węgierskiemu ambasadorowi na dworze cara przesłano z Wiednia polecenie, ażeby zażądał swych paszportów i o ile możliwości jeszcze dziś odjechał z Petersburga.

Wyjazd konsula rosyjskiego ze Lwowa.

Lwów, 7. sierpnia.

(S) Konsul rosyjski Nikolajew wczoraj popołudniu po otrzymaniu paszportu opuścił Lwów — względnie odstawiwszy został do granicy galicyjsko-rosyjskiej.

Wczoraj przed południem jeszcze konsul otrzymał od rządu swego zawiadomienie, że Austria wypowiedziała Rosyi wojnę i że wobec tego zażądać ma od namiestnika zwrotu paszportu i natychmiast ma odjechać ze Lwowa. O godz. 11 przed południem zjawił się konsul Nikolajew u namiestnika i odbył z nim dłuższą konferencję, przyczem wyraził życzenie, żebym chciałby jako osoba prywatna pozostać we Lwowie. Namiestnik oświadczył jednak, że konsul do sześciu godzin musi opuścić Lwów i pozostawić mu tylko wolny wybór granicy. Po krótkim namyśle konsul oświadczył, że chce pojechać na linię Belzec-Tomaszów, na co się namiestnik z całą gotowością zgodził.

O godz. 2 popołudniu ściągnięto z siedziby konsulat przy ul. Jasnej szyld konsularny a konsul robił ostatnie przygotowania do wyjazdu. — Nie poszło mu to jednak tak łatwo, gdyż konsul zabiegał z czynnem a gospodarz go nie chciał wypuścić z mieszkania. Konsul oświadczył, że zamknęto mu kredyty, że w tej chwili nie ma

pieniędzy i po długich targach przyszła ugoda do skutku, mocą której konsul zostawił meble jako zastaw. W 10 minut po godz. 5 zajęły przed dom w którym się mieścił konsulat, cztery automobile wojskowe przeznaczone dla przewiezienia konsula, jego rodziny, bagaży oraz dwóch emerytowanych generałów rosyjskich, powracających przez Lwów z miejsc kąpielowych, których władze względnie namiestnik w porozumieniu z komenderującym puścili z kurtoazji również do granicy, mimo iż można ich było internować na cały czas wojny.

Dla asystencji przybył st. komisarz Karabanowski i po ukończeniu wszystkich formalności oddał konsula z rodziną w ręce dwóch oficerów i podoficera, poczem cały konwój pojechał ul. Zieloną, Batorego, pl. Maryackim, Karola Ludwika w dalszą drogę. Konwój ten zwrócił naturalnie ogólną uwagę. Równocześnie ściągnęła policja 30 pieszych i 2 konnych policyantów, z przed gmachu konsulat, co oznaczało koniec konsulat rosyjskiego we Lwowie.

Lwów, 7. sierpnia.

(=) Wybuch wojny Austrii z Rosją jest faktem dokonany — wojny, która toczyć się będzie na ziemiach polskich i o ziemie polskie... Zegar dziejów, w którego codzienny, szary, stłumiony i monotony takt wsłuchiwalismy się laty, bije w potężny dzwon wymarzoną cudną godzinę...

Śniliśmy o niej tak długo i boleśnie — zdawało się czasem nawet nam, młodszemu pokoleniu, że przyjdzie nam zejść do grobu w ciągłym oczekiwaniu. I oto przyszła wytęskniona jak najdroższa kochanka, słodka jak śmierć, potężna jak burza...

Bije dzwon dziejowy, a w duszy polskiej wstaje, zrywa się huragan nadziei. Wojna z największym, śmiertelnym wrogiem naszym, w której rzadko się do nas uśmiechający los dał nam szczęście zaważyć potężnie na szali, stanąć w szeregu i pomścić wszystkie krzywdy, wszystkie niedole, wszystkie ły!

Ale nietylko pomścić. W wojnie tej musimy stworzyć sobie nowe warunki bytu. Los szcze-

śliwy zrzucił, że do walki z naszym wrogiem staje mocarstwo, wobec którego mamy dług wdzięczności, że **sprawa Austrii jest dziś naszą sprawą.**

Dlatego setki tysięcy Polaków idą dziś w tę walkę z sercem radosnem, z zapalem potężnym, z nieustraszonem męstwem i bohaterstwem. Pójdziemy do szturmów na bagnety i zagładniemy śmierci w oczy, jak zagładali w tysiącach bitew ojcowie i dziadowie nasi... Jest się bić o co... Jest za co umierać...

Ale, by żołnierz nasz wrócił zwycięzcą, musi czuć oparcie o całą społeczność. O jego poważne skupienie, zimną krew, ofiarność i poświęcenie. W obliczu chwili tak potężnej i świętej naród polski potrafi stanąć na wysokości wyznaczonych mu roli.

Wybiła wyznaczona godzina. Oby zegar znów nie zamilkł na długie, ciężkie lata niewoli...

Niech żyje Polska!

CZYN I JEDNOŚĆ!

Lwów, 7. sierpnia.

Pod tem hasłem odbyło się wczoraj w sali Izby handlowej zebranie wybitnych obywateli, z różnych obozów politycznych niemniej jak bezpartyjnych, zainicjowane przez polską demokrację.

Zagał dr. Dwernicki, przewodniczył dr. German, sekretarzował redaktor Jaworski, przemawiali między innymi Starkel Juliusz, prof. Zalewski, dr. Gluziński Lesław, dr. Wereszczyński, radca Rybicki, inż. Downarowicz, dr. Grek, prof. Syroczyński, dr. Tenner Juliusz, dr. Battaglia, dyr. Feldstein, Niemczynowski Stanisław, radny Ohly, prof. Zakrzewski, Dulebłanka Marya, dr. Pappes, dr. Stesłowicz, poseł Hudec, ob. Hausner, red. Laskownicki, dr. Merunowicz, radny Toepler, prof. Lewicki, radny Zawojski, ob. Mięslowicz.

W nastroju, doprowadzonym do najwyższego napięcia wezbranem uczuciem miłości Ojczyzny, powszechną gotowością do czynu i ofiar dla niej, wreszcie wstrząsającymi wiadomościami o wybuchu wojny między Austrią a Rosją, tudzież o opuszczeniu Warszawy przez wojska i władze carskie — zebrani wśród nieopisanego entuzjazmu i wzruszenia jednomyślnie postanowili rozpocząć bezzwłocznie szeroką akcję zbiórek celem przyjęcia z pomocą młodzieży, co już poszła lub idzie w bój na śmierć i życie z caratem.

Na miejscu zebrano bardzo poważną sumę a z kilku stron zgłoszono dary klejnotów i innych kosztowności na kupno chleba dla polskiej diaty, co poszła krwią swoją zapisywać karte dziejów.

W bardzo znacznej liczbie zgłosili się obecni do pracy w przygotowaniach do dalszej akcji, prowadzonej przez lwowski komitet K. S. S. N.

Żywiołowo odezwała się z przemówień konieczność narodowa zjednoczenia wszystkich pod jednym sztandarem.

„Pod kłatwą narodową“ — wołał sędziwy żołnierz z ostatniej walki o niepodległość, Niemczynowski — „nie wolno iść luzem, nie wolno tworzyć nowych organizacji, ale łączyć się wszyscy musimy z tymi, którzy organizację dawno stworzyli, rozwinęli, zdobyli zaufanie młodzieży i dziś zapewne już ją prowadzi do boju“.

Jednomyślnie tedy uchwalili zebrani założyć od istniejących organizacji, w szczególności od Centralnego Komitetu Narodowego i Komisji S. S. N., by, odpowiadając najwyższemu interesowi narodowemu i przekonaniu wszystkich warstw, pod najcięższą odpowiedzialnością porozumiały się z sobą dla stworzenia jednej tylko komandy, której słuchać ma naród cały.

Dla zapośredniczenia rokowań wybrano delegację, złożoną z bezpartyjnych osobistości, dra Gluzińskiego, ob. Niemczynowskiego, radnego Ohly'ego i dra Wereszczyńskiego, która ma zwrócić się do księdza biskupa Bandurskiego, by

przewodniczył tej akcji narodowego zjednoczenia w najpoważniejszej może chwili, jaką od czasu rozbiorów naród polski przeżywał.

Car prowokator.

Lwów, 7. sierpnia.

Osoby, przybyłe z Warszawy, opowiadają, że car, pragnąc pozyskać dla siebie Polaków, miał wydać ukaz, przywracający w Królestwie Polskiem konstytucję z r. 1815, a więc nadający Królestwu zupełną autonomię z własnym skarbem i własnym wojskiem. W ukazie powiedziano, że ukaz ten dotyczyć będzie także tych ziem polskich, które ewentualnie zostaną przyłączone do Królestwa po wojnie.

(=) Wiadomość powyższa nie wydaje się nam wiarygodna. Sfery decydujące w Rosji zdają sobie dokładnie sprawę z nastroju obecnego wśród ludności polskiej nie tylko z tej strony kordonu, ale przede wszystkim w Królestwie. Na lep bezcelnej obietnicy, danej w chwili, gdy wojska nieprzyjacielskie wypłaszają załogi moskiewskie z ziem polskich w głąb kraju, żaden z trzeźwo myślących Polaków nie pójdzie i obietnica w takich warunkach niema najmniejszej wartości. Przypuszczać raczej należy, że jest to tylko niezręczny manewr agentów carskiego rządu.

Gdyby jednakowoż wieść ta okazała się prawdą, spotka się ona w społeczeństwie naszym w chwili tak poważnej z pogardą i zasłużoną nieufnością. Car miał chyba dość sposobności w ostatnich czasach okazać swe „przywiązanie“ do Polaków; przypomniemy tylko manifest „konstytucyjny“ z 1906 roku, sprawę Chełmszczyzny i oślawionego samorządu. Dziś, gdy nad polską ziemią wschodzi świt innej roli, ukaz carski może być uważany tylko za prowokację a wszystkim staje żywo na pamięci szereg niedotrzymanych obietnic, szereg wiarołomstw, szereg swobód i ulg łaskawie przyznawanych a następnie kruczkami administracyjnymi lub samowolą unicestwianych.

Zmykają!

Wiedeń. (TBK.) Z granicy rosyjskiej mnożą się wiadomości, że nie tylko ogłoszony już przed kilku dniami odwrót wojsk, pełniących straż graniczną jest w pełnym toku, ale że także główne siły w głąb Królestwa Polskiego maszerują ku wschodowi i północnemu wschodowi. Z tego należy wnioskować, że pogotowie wojenne rosyjskie mimo długoletnie przygotowania i koncentrację wojsk na zachodzie Rosji nie postąpiło tak nagle, by komenda rosyjska mogła odważyć się na podjęcie walki w Królestwie Polskiem.

ZAJĘCIE KALISZA.

Lwów, 7. sierpnia.

(t.) Szczegóły o zajęciu Częstochowy przez wojska niemieckie a opuszczeniu drogiego naszego sercem miejsca przez wojska rosyjskie przysłyły bardzo rychło i były wyczerpujące. — Natomiast prawie nic nie doniesiono bliższego o zajęciu Kalisza przez niemieckie wojska. Pierwszą obszerniejszą wiadomością o tem przynosi ostatni „N. W. Tagblatt“ na podstawie relacji kapelmistrza wiedeńskiej opery ludowej p. Auderietha, który bawił w krytycznym czasie w pobliżu Kalisza.

Dowiedziawszy się z gazet o bliskim wybuchu wojny, postanowił p. Auderieth natychmiast powrócić do domu i w tym celu wybrał pociąg, przechodzący przez Kalisz ku granicy niemieckiej. W zgiełku obok Łodzi informował się u urzędnika kolejowego o ruchu pociągów, przy czem dowiedział się, iż przed paru dniami zjawił się na owym dworcu oficer rosyjski z oddziałem żołnierzy, aby obsadzić dworzec i charakterystyczne jest, że o stosunkach lokalnych informował się ów oficer dopiero u urzędnika kolejowego.

Dojechawszy do Kalisza nie natrafił już p. Auderieth na połączenie z granicą niemiecką; postanowił więc wraz z kilku obywatelami niemieckimi, którzy również zdążyli w tym samym kierunku dosięgnąć granicy dorożką. Wyiechali

wieczór ku Skalmierzycom, w drodze jednak zostali przez wojsko rosyjskie zatrzymani i musieli powrócić do Kalisza, gdzie zamieszkali w hotelu europejskim.

Następnego dnia rano dowiedzieli się, że wojsko rosyjskie zamierza opuścić Kalisz i cofnąć się w głąb kraju. Wiadomość ta była prawdziwa. Odjeżdżając za podpalili Moskale dworzec oraz pociągi ciężarowe, równocześnie rzucili się na nie tłum i spłądował zarówno dworzec jak pociągi. Później dopiero utworzono milicję obywatelską, która zajęła się utrzymaniem porządku w mieście.

Tymczasem p. Auderieth wyszukał jakiś wózek, na który złożono bagaże, on zaś sam wraz z towarzyszami podążyli pieszo jeszcze raz w kierunku granicy niemieckiej.

W dobre pół godziny drogi za Kaliszem zostali nagle dwóch kawalerzystów w galopie, a pochylonemi lancami. Zbliżywszy się do nich poznali, iż mają przed sobą niemieckich ułanów. Po wzajemnem pozdrowieniu, zawiadomili żołnierzy niemieckich, że Kalisz został przez wojska rosyjskie opuszczony, poczem skierowali się w dalszą drogę, z żołnierzy zaś jeden powrócił ku granicy niemieckiej, drugi pogalopował sam jeden ku Kaliszowi.

Po pewnym czasie spotkał p. Auderieth i jego towarzysze cały oddział kawalerii niemieckiej pod komendą oficera; serdeczne przywitania i okrzyki na cześć niemieckiej armii, poczem wojsko pocwałowało szybko ku Kaliszowi, pod różni zaś zdążyli ku granicy i bez jakichkolwiek przygód stanęli w Skalmierzycach.

Cesarz do armii.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 7. sierpnia.

„Wiener Ztg.“ ogłasza następujący najwyższy rozkaz do armii i floty:

Z zapalem śpieszą obowiązani do służby wszystkich moich ludów pod chorągiew i sztandary. Przedzaj, niż oczekiwano siły wojenne osiągnęły stan wojenny. Każdy z moich dzielnych żołnierzy wie, że mamy do odparcia pełne nienawiści ataki, i że wraz z naszym pełnym sławą sprzymierzeńcami walczymy o słuszną sprawę. Łączy was silny węzeł wierności dla waszego najwyższego wodza. Wy moi dzielni idziecie z ufnością na ciężki bój, który was czeka. Pomnijcie na waszych ojców, którzy w niezliczonych bitwach i szturmach wysoko dzierżyli sztandary i prowadzili je do zwycięstwa. Dorównajcie im w waleczności i wytrwałości. Pokażcie nieprzyjacielowi, czego mogą dokonać moje ożywione gorącą miłością Ojczyzny, bliskie sobie ludy. Niech wam Bóg błogosławi i niech prowadzi was do zwycięstwa i sławy.

Wiedeń, 6. sierpnia.

FRANCISZEK JÓZEF.

Wiedeń. (TBK.) „N. W. Tagblatt“ pisze: Od osobistości, która miała sposobność być wczoraj na posłuchaniu u cesarza dowiadujemy się, że stan zdrowia cesarza nie pozostawia nic do życzenia. Monarcha jest nadzwyczaj rzeźki, czynny od wczesnego ranka do wieczora. Cesarz wyraził zadowolenie iż mobilizacja odbywa się bez zarzutu, podnosząc punktualność, z jaką wszyscy powołani pod broń stanęli do szeregu.

Francja prowokuje.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 6. sierpnia.

Dzienniki protestują jednomyślnie najenergiczniej przeciw niesłychanie brutalnemu traktowaniu, jakiego doznają we Francji od soboty austro-węgierscy poddani, jakkolwiek dotąd niema stanu wojennego między Austrią a Francją.

Prasa przypomina, jak inaczej obchodzono się z serbskimi poddanymi w Austro-Węgrzech. Ani jednego z nich dotąd nie wydano.

Według nadeszłej tu urzędowej wiadomości, urzędnicy austriackiej ambasady i konsulatu austro-węgierskiego w Paryżu musieli ratować się ucieczką, policja nie bronila ich wcale przed ekscesami zfanatyzowanego tłumu.

Dzienniki zaznaczają, że emonarchia potrafi bronić interesów swych obywateli za granicą także przeciw Francji.

Na wschodzie i na zachodzie.

Porażka konnicy moskiewskiej. — Zajęcie Briey przez Niemców.

(Telegram Biura Wolfa).

Berlin, 6. sierpnia.

Koło Szwidern na wschód od Iańsborka (Johannisberg) i koło Grodken pomiędzy Lidzbarkiem (Lautenburg) a Działdowem (Soldau) dywizja kawalerii rosyjskiej próbowała przełamać linię graniczną niemiecką, lecz została wyparta i przeszła z powrotem na teren rosyjski.

Dywizja rosyjskiej konnicy, która została pobita koło Działdowa i straciła całą brygadę, poniosła w powrocie do Rosji dalsze straty koło Nidborza (Neidenburg).

Berlin, 6. sierpnia.

Wojsko niemieckie zajęło miejscowość Briey na północny zachód od Metz.

Wojna anglo-niemiecka.

Berlin. (Biuro Wolfa.) Angielski ambasador i poseł belgijski wyjechał wczoraj rano z Berlina.

Od władz niemieckich otrzymali obaj dyplomaci dwie salunki i wóz restauracyjny do dyspozycji.

Jeden z wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych był podczas odjazdu obecny na dworcu. Cesarz Wilhelm wysłał wczoraj swego adjutanta przybocznego do ambasadora angielskiego Goschena i kazał wyrazić swe ubolewanie z powodu wykroczeń przeciw ambasadzie. Goschen dziękował przy odjeździe za nadzwyczajną opiekę rządu niemieckiego.

Londyn. (Biuro Reutera via Kopenhaga.) Premier Asquith oświadczył w Izbie niższej, że między Anglią a Niemcami nastąpił stan wojenny i zapowiedział, że na dzisiejszym posiedzeniu Izby będzie ją prosił o kredyt na cele wojenne w kwocie 100 milionów funtów szterlingów (2 i pół milarda koron).

Z za kulis „entente“.

Paryż. (TBK.) 5 sierpnia. (Drogą na Berlin.) Prezydent ministrów Viviani odczytał w Izbie posłów listy, które wymienili między sobą w dniach 22 i 23 września 1912 angielski sekretarz stanu Grey i ambasador francuski w Londynie Paweł Cambon. Przewidują one wymianę zdań między władzami armii lądowych i marynarek Francji i Anglii, a nie mają być uważane za wiążące zobowiązanie się obu rządów do czynnej interwencji w pewnych wypadkach. Jednakże musiało się stać rzeczą ważną, czy jeżeli jeden z rządów obawiałby się niesprowokowanego przez się ataku innego mocarstwa, mógłby liczyć na zbrojną pomoc drugiego. Grey w odpowiedzi oświadczył, że upoważniony jest do oświadczenia, że w razie ataku trzeciego mocarstwa albo jakiegos wydarzenia zagrażającego pokojowi powszechnemu, obojczy rząd ma natychmiast wspólnie z drugim zastanowić się nad tem, czy mają działać wspólnie aby zapobiedz atakowi lub ochronić pokój. Oba rządy obradować będą nad zarządzeniami, jakie zamierzają uczynić. Jeżeli te zarządzenia wymagać będą akcji, to natychmiast rozważane będą plany sztabu gen. i powzięte będą postanowienia, o ile należy im uczynić zadość.

Po posiedzeniu Izby członkowie rządu odbyli naradę.

Na mokrym teatrze wojny.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Konstantynopol, 6. sierpnia.

Żaden okręt francuski nie waży się wpłynąć do archipelagu z obawy przed pancernikiem niemieckim, który ma krążyć w pobliżu Dardaneli. Łódź pikietowa, która wczoraj odeszła, dotarła tylko do Dardaneli i musiała zawrócić.

Stacyonowany tu okręt francuski „Jeanna

Blanche“ musiał schronić się do Sebastopola. Inne okręty są zamknięte w porcie.

Stacyonowany tu okręt rosyjski już poprzednio odpłynął.

Londyn. (TBK.) Parowiec niemiecki „Driand“ który z 17 ludźmi na pokładzie płynął do Manchester został w kanale la Manche zatrzymany.

Londyn. (Biuro Reutera via Kopenhaga.) Wydano tu rozporządzenie z postanowieniami o kontrabandzie. Wedle tego rozporządzenia okręty ieprzyjacielskie, znajdujące się w portach angielskich otrzymały termin do opuszczenia tych portów do północy 14 bm.

Szósta ale wesola wojna.

Serbia przeciw Niemcom!

(Telegram Biura Wolfa).

Berlin, 6. sierpnia.

Serbia przez swego tutejszego przedstawiciela wypowiedziała wojnę państwu niemieckiemu.

Kanonada belgradzka.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 6 sierpnia godz. 12.15 w południe. O walce artylerii koło Belgradu w dniu 4 bm. donoszą w uzupełnieniu co następuje:

Monitor „Koeroes“ o 8.30 rano popłynął w dół rzeki ku twierdzy, celem spowodowania nieprzyjaciela do otwarcia ognia, aby w ten sposób odkryć stanowiska artylerii serbskiej. Okręt zbliżył się aż na 1800 metrów ku wybrzeżu serbskiemu, przy ogrodach między południowo zachodnią częścią twierdzy dolnej i miastem.

Była godzina 9.22 przedpołudniem, kiedy z północno wschodniej części twierdzy górnej i północno-zachodniego kąta twierdzy dolnej tamtejsza bateria serbska, działą zdaje się 12 cm. otworzyła silny ogień, wsparty także przez działą, ustawione w północno wschodniej części Belgradu w rejonie fabrycznym. Te ostatnie działą były kryte przez dwa parowce, stojące przy brzegu serbskim naprzeciw domu finansowego Neu Borca. Monitor Körös począł natychmiast pracować całą siłą pary i podjął walkę armatnią. Do chwili kiedy usunął się z obrębu ognia trafiony został sześciu granatami które częściowo odbiły się od pancerzy, po części zaś uszkodziły nieznacznie części blaszane. Nikt nie został ranny. Tymczasem nasza artyleria lądowa przyłączyła się do walki. Zadanie jej utrudniono wskutek niekorzystnych warunków światła; słońce bowiem świeciło kanonierom prosto w oczy a twierdza belgradzka była okryta lekką mgłą. Mimo to nasz ogień zmusił jeszcze przedpołudniem baterie serbskie do zupełnego milczenia, zarówno te baterie, które ostrzeliwały monitora jak i działą, ustawione w twierdzach Topczidersko i Banowo Brdo, które przyłączyły się do powszechnej kanonady. Po naszej stronie był 1 zabity, 1 ciężko ranny. Miało się wrażenie, jakoby załoga w Banowo Brdo pod wrażeniem pierwszych strzałów w popłochu opuściła swe stanowiska; wnet jednakże znów powrócili do walki.

W ciągu popołudnia strzelała nasza artyleria dalej z kilku przerwami z mniejszą siłą. O godz. 4 popoł. cała flota zajęła linię ogniową mniej więcej 500 metrów w dół od wieży Hunyady, ażeby ostrzeliwać działą koło fabryk a równocześnie stwierdzić jakie szkody wyrządziła kanonada w twierdzach serbskich. Artyleria nieprzyjacielska nie odpowiadała.

Według ostatnich wiadomości walka artylerii toczyła się dalej dnia 5 bm. Bliższych szczegółów niema.

Na innych miejscach widowni wojny panuje spokój.

Wiedeń, 6 sierpnia godz. 8.30 wieczorem. Z serbskiego placu boju nie nadeszły dziś żadne ważniejsze doniesienia.

Inne państwa.

Haga. (TBK.) Nadzwyczajne wydanie dziennika urzędowego ogłasza jak najściślej neutralność Holandii w wojnie między Anglią a Niemcami i między Belgią a Niemcami.

Londyn. (TBK.) (Biuro Reutera via Kopenhaga.) Według doniesień z Aleksandrii Egipt ogłosił neutralność.

Konstantynopol. (TBK.) Okólnik telegraficzny w którym Porta zapowiada swe stanowisko neutralne, opiewa: Z rozporządzenia cesarskiego zarządzone mobilizację armii dla bezpieczeństwa państwa. Porta zachowuje ścisłą neutralność.

Wiedeń. (TBK.) Stany Zjednoczone Ameryki Północnej objęły ochronę Austriaków i Węgrów w Rosji a Hiszpania ochronę Rosyan i Serbów w Austro-Węgrzech.

TARYFA MAKSYMALNA.

Prezydentum c. k. namiestnictwa reskryptem z 4 sierpnia 1914, L. 786/mob. z powodu mobilizacji i celem zapobieżenia wyzyskom wojska i ludności ustanowiło niżej podaną taryfę maksymalną cen artykułów codziennego utrzymania w mieście Lwowie, a to na podstawie par. 51, alin. 3 ustawy przemysłowej.

	K h.
1 bułka na mleku a 50 gr. (kaizerka)	—'04
1 bułka pszenna a 50 gr.	—'04
1 chleb półciemny a 250 gr.	—'12
1 klg. bułki do krajanania	—'90
1 klg. okruszków z bułek	—'50
1 klg. mąki pszennej	—'50
1 klg. soli kamiennej	—'34
1 klg. soli warzonkowej	—'20
1 klg. słoniny	2'40
1 klg. smalcu	3'—
1 klg. masła	4'50
1 jajo	—'16
1 klg. mięsa wołowego, pieczeń	2'—
1 klg. mięsa wołowego, poledwica	2'40
1 klg. mięsa wołowego krzyżówka	2'—
1 klg. mięsa wołowego rozbratel	2'—
1 klg. mięsa wołowego, rosółowe	1'80
1 klg. mięsa przednie bez flaków	1'60
1 klg. cielęciny	2'20
1 klg. wieprzowiny	2'20
1 klg. baraniny	2'—
1 klg. ryżu średniego gatunku	—'60
1 klg. gryssiku pszennego	—'54
1 klg. jagieł	—'44
1 klg. kaszy hreczannej	—'56
1 klg. kaszy jęczmiennej	—'46
1 klg. kapusty kwaśnej	—'40
1 ówikła	—'02
1 kiel	—'06
1 kalarepa	—'04
1 rzepa	—'06
1 marchew	—'03
1 klg. szpinaku	—'30
1 kapusta w główce	—'12
1 klg. kartofli	—'15
1 klg. grochu	—'50
1 klg. fasoli	—'50
1 klg. fasoli zielonej	—'45
1 klg. soczewicy	—'72
1 klg. krupki perłowej	—'58
1 klg. szczawu	—'—
1 klg. chrzanu	—'80
1 sałata	—'06
1 klg. sliwek suszonych	1'50
1 klg. cukru w główce	2'86
1 klg. cukru w kostkach	—'88
1 klg. kawy niepalonej zwykłej	4'50
1 klg. kawy palonej zwykłej	5'50
1 klg. herbaty	6'50
1 klg. czekolady	3'30
1 klg. kakao	6'50
1 liter mleka pełnego	—'32
1 liter mleka cudzego	—'16
1 liter octu	—'32
1 liter rumu	4'50
1 liter wina białego (dobrego stołowego, najmniej 8 proc. alkoholu)	1'40
1 liter wina czerwonego — dtto	1'40
1 liter piwa	—'45
1 klg. suszonych jarzyn „Julienne“	3'50
1 klg. cebuli	—'66
1 klg. kminku	2'—
1 klg. czosnyku	1'30
1 klg. pieprzu	—'—
1 klg. papryki	2'80



CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!



drzewa opałowego twardego 1 m ³	11'—
drzewa opałowego twardego 100 klg.	3'60
drzewa opałowego miękkiego 1 m ³	9'—
węgla kamiennego krajowego	3'60
węgla kamiennego zagranicznego	4'80
nafty lepszej	—'40
nafty gorszej	—'36
100 klg. siana	10'—
100 klg. słomy	6'30

Powyższą taryfę podaje magistrat miasta Lwowa w wykonaniu reskryptu c. k. namiestnictwa do powszechnej wiadomości z tem nadmienieniem, że przekroczenia tej taryfy będą z całą bezwzględnością ścigane i jak najsurowiej karane. Magistrat król stoł. miasta Lwowa. Lwów, 5. sierpnia 1914.

Prezydent miasta: Neumann.

APROWIZACYA LWOWA.

Lwów, 7. sierpnia.

Bardzo ważną sprawą aprowizacji miasta Lwowa jest kwestya mleka. Owóż ta rzecz została zagrożona przez to, że władze wojskowe, które naturalnie nie mogą być poinformowane o stosunkach miejscowych, wyznaczając kontyngent bydła rzeźnego na poszczególne powiaty, zażądały od powiatu lwowskiego 4.600 sztuk. — Tymczasem powiat lwowski, który posiada wprawdzie aż 33.000 sztuk bydła rogatego, ma z tego zaledwo 800 wołów. tak że przez dostarczenie wspomnianego kontyngentu zmniejszona by została liczba bydła mlecznego, zwłaszcza, że rozdział kontyngentu po wsiach oddany został wójtom, więc przy rozmaitych lokalnych zawiśnięciach i niechęciach, zdarza się, iż wójt dworowi gdzie istnieje wielka obora zarodowa, albo mleczna, wyznacza największy kontyngent bydła, albo oddaje na rzeź bydło sąsiadów, z którymi ma porachunki, bez względu, czy to nie są krowy mleczne. W ten sposób dostarczone mięso nie przedstawia wielkiego pożytku dla wojska, które żąda wyraźnie „wołów rzeźnych“, dla miasta zaś stanowią niebezpieczeństwo co do zaopatrzenia w mleko, co dla osób chorych, dzieci a zwłaszcza niemowląt, mogłoby się stać groźnem.

Wobec tego miasto zwróciło się z przedstawieniami do namiestnictwa i do wojskowości i spotkało się z jaknajprzychylniejszym przyjęciem. Zarząd wojskowy zgodził się zniżyć kontyngent bydła na rzeź z powiatu lwowskiego o połowę, tj. do 2.300 sztuk, a nadto zgodził się na zupełne wyłączenie wsi, położonych najbliżej miasta, a zajmujących się produkcją mleka. Dotychczas wyłączono takich wsi 23, a dalsze wyłączenia są w toku. Nadto zwrócić uwagę należy, że dziś w mieście Lwowie na Gabryłowie odbędzie się pobór bydła rzeźnego z powiatu lwowskiego. Poboru dokona komisya, do której należy fizyk okręgowy dr. Biliński i dwaj rzeczoznawcy obywatelscy pod przewodnictwem politycznego komisarza. Owóż niezbędne jest, ażeby komisya zechciała uważać i nie przeznaczać na rzeź, nawet z wsi nie wyłączonych, bydła mlecznego, lecz ograniczyła się do poboru z pomiędzy krów n. p. jałownika.

O innych zarządzeniach aprowizacyjnych m. Lwowa pokrótce wspominaliśmy. Tu dodajemy, że „Urząd aprowizacyjny miasta Lwowa“ ma dotychczas zapasy: 80 wagonów mąki, 2 wagony ryżu, a 2 dalsze ma zamówione w węgierskiej łuszcarni ryżu, dalej 1 i pół wagonu jaj, które sprzedaje w swoich sklepach po 7 hal. za sztukę i utrzymuje w rysach ceny targowe, ma w zapasie 1 wagon cukru a dalsze ilości zamówione, 2 wagony soli, której 7 wagonów znajduje się w drodze. Bydła rzeźnego i świń dotychczas przybywa pod dostatkiem, a mimo to miasto ma pewną znaczniejszą liczbę jednych i drugich zakonstraktowanych na wszelki wypadek.

Zapasy te zostaną puszczane w ruch w chwili, gdy się tego okaże potrzeba, tj. gdy kon-

sumenci a przede wszystkim komisye obywatelskie, utworzone z członków Rady i dobranych obywateli po dzielnicach, zwrócą uwagę że jest brak żywności. Wtedy zapasy miejskie zaczną się sprzedawać nie właścicielom składów ani kupcom, ale wprost konsumentom, n. p. mąki i ryżu w małych woreczkach, po sklepach miejskich. — Ceny będą naznaczone naturalnie targowe, ale w tych granicach jak najniższe, tak, żeby z jednej strony zapobiegały drożyznie, z drugiej zaś nie robiły krzywdy kupiectwu.

—:—

Zasiłki dla rodzin osób powołanych pod broń.

Dla rozstrzegania o roszczeniach rodzin osób, powołanych wskutek mobilizacji do czynnej służby wojskowej, do przyznania na zasadzie ustawy z dnia 26 grudnia 1912 r. Dz. p. p. nr. 237 zasiłków na utrzymanie z funduszy państwowych i asygnowanie zasiłków, utworzone zostały dla miasta Lwowa dwie komisye pod nazwą: I Powiatowa Komisya zasiłkowa dla miasta Lwowa i II Powiatowa Komisya zasiłkowa dla miasta Lwowa.

Do zakresu działania komisji I-szej będzie należeć załatwianie zgłoszeń o zasiłki rodzin powołanych, których nazwiska zaczynają się od liter A do Ł włącznie, a komisji II-giej załatwianie zgłoszeń o zasiłki rodzin powołanych, których nazwiska rozpoczynają się od liter M do Z włącznie.

Lokale urzędowe obydwóch komisji znajdować się będą w ratuszu, III piętro, biuro nr. III.

Komisye rozpoczęły swą czynność z dniem 4 sierpnia 1914.

Rodziny osób powołanych wskutek mobilizacji do czynnej służby wojskowej, mają z dokumentami legitymacyjnymi, stwierdzającymi tożsamość ich osoby (metryki chrztu lub urodzin, ślubu, książka robotnicza, służbowa i t. p.) zgłaszać swe pretensje do zasiłku u zwierzchności gminnej miejsca zamieszkania, względnie we Lwowie w komisaryatach miejsca zamieszkania na przepisanych formularzach „Zgłoszeniach“ w godzinach urzędowania, względnie zgłoszenia o zasiłek należy wypełniać.

Przepisane formularze (zgłoszenia) będą wydawać ewentualnie wypełniać interesowanym bezpłatnie komisaryaty dzielnic miasta, oraz X Departament Magistratu (ratusz, III piętro).

Formularze winny być wypełnione czytelnie, szczegółowo, zgodnie z istotnym stanem rzeczy i stosunków majątkowych, a za prawdziwość podanych szczegółów jest osobiście odpowiedzialną strona podająca.

Przy tej sposobności zwraca się uwagę interesowanych kół, że ustawa z dnia 26 grudnia 1912 roku Dz. p. p. nr. 237 do osób uprawnionych do starania się o zasiłek, zalicza także teściów powołanego, jeżeli ich utrzymanie było dotąd głównie zawisłe od dochodu z pracy powołanego. Do wniesienia zgłoszenia o zasiłek są dalej uprawnione także rodziny osób trudniących się przemysłem, które nie zatrudniają pomocników, jeżeli użytek pracy powołanego dochód z przemysłu musi być zapewniony jedynie przez przyjęcie siły pomocniczej za wynagrodzeniem.

Nadto zwraca się szczególniejszą uwagę stron interesowanych na postanowienia ustawy, którem ustalono ścisły ostateczny termin do wniesienia zgłoszenia a to najpóźniej na dwa miesiące po przeniesieniu powołanego napowrót do stanu nieczynnego pod rygorem, że później wniesione zgłoszenia będą bezwzględnie odrzucane.

Wreszcie zauważa się, że jeżeli powołany wskutek mobilizacji do czynnej służby wojskowej powróci do domu, prawo jego rodziny do zasiłku natychmiast gaśnie, o czem pobierający zasiłek ma natychmiast zawiadomić odnośną Komisję zasiłkową.

Gdyby mimo powrotu powołanego zasiłek był dalej pobierany, osoby wykraczające pod tym względem będą pociągane do zwrotu nadebranej kwoty, a ponadto pociągnięte do odpowiedzialności w drodze sądowo-karnej.

Co się podaje niniejszem do powszechnej wiadomości i zastosowania się.

MAGISTRAT KRÓL. STÓŁ. MIASTA
Lwów, 3. sierpnia 1914.

Neumann, m. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK:

Dziś (piątek) rzym.-kat.: Kajetana; gr.-kat.: Uspenie św. Anny.

Zasłabnięcie posła. Poseł Trylowski, zasłabł wczoraj nagle w tramwaju na ul. Teatyńskiej. — Podróżni zatrzymawszy tramwaj udzielili choremu pierwszej pomocy i odstawili go dorożką do domu.

Omyłka druku. We wczorajszej „Gazecie Wieczornej“ na str. 2. łam. 3. wiersz 13 (zapewne dlatego!) z dołu zakradła się omyłka druku. Zamiast banknotów „drukowanych“ ma być „dwukoronowych“.

Ks. Dawydiak, o którego aresztowaniu donieśliśmy onegdaj, prosi nas o zaznaczenie, że cieszy się pełnem zdrowiem na wolności i notatka ta nie mogła się odnosić do jego osoby.

Służba cywilna w Związku Strzeleckim. Wzywa się wszystkich Obywateli, którzy zapisali się do służby cywilnej w „Związku Strzeleckim“, by natychmiast zgłaszali się w godzinach między 9—12 rano i 2—6 po południu w Związku Strzeleckim przy ul. Ziemiańkowskiego l. 14. Pośrednictwo w doręczaniu korespondencji członkom Związku przyjmuje Związek Strzelecki w godz. między 4—6 codziennie.

Przejechany artylerzysta. Wczoraj około godziny 1, przejeżdżał konwój jaszczyków artylerzyckich, zaprzężonych w 6 koni, ulicą Kopernika i Słowackiego. Na samym zakręcie w górnej ulicy Kopernika na Słowackiego, przed pocztą, koń lejcowy jednego z środkowych jaszczyków poślizgnął się, żołnierz, siedzący na nim, spadł i dostał się pod koła, tak, że doznał ciężkich obrażeń. Konwój zatrzymano w mgnieniu oka, żołnierza wydobyto, wsadzono do fiakra i pod opieką policyanta odesłano do lazaretu. Przytem okazała się sprawność tak wielka, że od chwili wypadku aż do odjazdu dorożki z ramym upłynęło niespełna 3 minuty.

—:—

(§) **Jeszcze lichwa żywnościowa.** Mimo ogłoszenia taryfy maksymalnej niektórzy niesumiejni kupcy i handlarki dalej uprawiali lichwę żywnościową podnosząc szczególnie cenę chleba. To też przystawiono wczoraj na inspekcję i odstawiono do sądu cały szereg tych lichwiarzy, przyczem należy z zadowoleniem stwierdzić, że policja dobrała się nareszcie i do samych piekarzy. Przymknęto bowiem Majera Nadla, Annę Stier i Israella Grubera, który nie jest identyczny z Wolfem Gruberm piekarzem z ul. Szpitalnej l. 36, o którym donieśliśmy onegdaj, bo Wolf Gruber jeszcze dziś sprzedaje kilo żytnego chleba za 40 hal.